

Telekardiologia: szybciej, taniej, bezpieczniej!

15 czerwca 2015 13:35



Telemedycyna zdobywa coraz większe uznanie. Szczególnie trafnym przykładem jej sukcesu jest telekardiologia, dziedzina mająca szeroką rzeszę entuzjastów w Europie i na świecie.

[caption id="attachment_60285" align="alignnone" width="620"] Thinkstock / Getty Images[/caption]

Telemedycyna zdobywa coraz większe uznanie. Szczególnie trafnym przykładem jej sukcesu jest telekardiologia, dziedzina mająca szeroką rzeszę entuzjastów w Europie i na świecie.

Korzyści z telekardiologii czerpią tu obie strony: lekarze monitorują na bieżąco stan zdrowia swoich pacjentów, obniżając tym samym koszty ekonomiczne utrzymania jednostek sanitarnych; pacjenci zyskują komfort lepszej jakości usług, połączony z wygodą przebywania w dowolnym miejscu podczas badania, np. w pracy, w domu.

Usługi telekardiologiczne pozwalają na zdalne monitorowanie pracy serca w czasie rzeczywistym, co realnie przekłada się na szybkość i trafność diagnozy.

Dr Radosław Sierpiński z Kliniki Zaburzeń Rytmu Serca w Instytucie Kardiologii w Warszawie podkreśla, że systemy wielodobowego monitoringu rytmu serca odgrywają szczególną rolę w diagnostyce migotania przedsionków.

– Szybkie postawienie diagnozy i wdrożenie leczenia przeciwrzepłiwego umożliwia uchronienie pacjentów przed tak dramatycznymi powikłaniami migotania przedsionków jak udar mózgu. Wstępne wyniki badania TELEMARC porównującego tradycyjny 24-godzinny Holter EKG z 7- i 14-dniowym telemonitoringiem rytmu serca pokazują, że zastosowanie systemów telemetrycznych pozwala na blisko trzykrotne przyspieszenie czasu postawienia diagnozy migotania przedsionków (oraz wdrożenia właściwej terapii), równocześnie zapewniając dwukrotnie większą trafność diagnozy.

System PocketECG® wykorzystywany w urządzeniach typu mobileHolter, służący do zdalnego monitorowania rytmu serca, charakteryzuje m.in. fakt, że długość badania oraz liczba gromadzonych danych jest nieograniczona, gdyż nie limitują ich żadne karty pamięci.

Ponadto, lekarz w dowolnym momencie może sprawdzić, co dzieje się z rytmem serca pacjenta. Ponadto nie ma możliwości, aby pojawiały się tzw. puste badania. Dla porównania, jeśli w tradycyjnym badaniu holterowskim w pierwszej godzinie oderwie się elektroda, to po 24 godzinach otrzymujemy puste badanie, które trzeba powtórzyć.

Sierpiński przypomina, że ubiegłoroczne publikacje w jednym z najlepszych periodyków medycznych „NEJM” dotyczące badań EMBRACE oraz CRYSTAL AF wskazują, że telekardiologia niebawem na trwałe wpisze się w standardowe postępowanie diagnostyczne.

– W skali globalnej, włączenie telemonitoringu wielodobowego do algorytmów diagnostycznych arytmii pozwoliłoby na kolosalne oszczędności oraz uchronienie dziesiątek tysięcy ludzi przed udarem mózgu. Badania te znajdują zapewne swoje odbicie w wytycznych światowych towarzystw naukowych – dodaje lekarz.

Źródło: „Służba Zdrowia”

